

POSTANOWIENIE

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „O.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości z siedzibą w L.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w C.

z udziałem zainteresowanego B. K.

o ubezpieczenie społeczne,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 7 listopada 2019 r.,

skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 19 lipca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w C. na rzecz syndyka masy upadłości Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „O.” Spółki z o.o. w L. w upadłości kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 30 maja 2016 r., oddalił odwołanie Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „O.” Spółki z o.o. z siedzibą w L. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w C. z 12 lutego 2015 r., stwierdzającej, że zainteresowany B.K., jako zleceniobiorca u płatnika składek

Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „O.” Spółki z o.o., podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z podstawą wymiaru składek w okresach i w wysokościach określonych w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, że zainteresowany B.K. i odwołujące się Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „O.” Spółka z o.o. w L. zawarli w okresie od czerwca 2011 r. do maja 2012 r. kilkanaście umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło. Każda z umów obejmowała demontaż instalacji elektrycznej w innym obiekcie. Jedna z umów dotyczyła likwidacji kabli na estakadach. Na teren prac zainteresowany B.K. był wprowadzany przez J.W. (reprezentującego odwołującą się Spółkę), który później spisywał protokół odbioru prac i przekazywał go do zarządu Spółki. Każda umowa dotyczyła innego miejsca, w którym należało zlikwidować instalacje. Identyczne umowy był zawierane przez S.K., ojca B.K.. S.K. wykonywał pracę w taki sam sposób jak syn. Przy demontażu należało odzyskać urządzenia, demontując je tak, aby nie uległy uszkodzeniu.

W tym stanie rzeczy, ustalonym na podstawie dokumentacji znajdującej się w aktach sprawy, a także zeznań świadka J.W. oraz wyjaśnień S.K. złożonych w sprawie VIII U (...) w zakresie rodzaju i zakresu prac wykonywanych przez B.K., Sąd Okręgowy przyjął, że odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na względzie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 oraz art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), Sąd Okręgowy podkreślił, że istota sporu sprowadzała się do kwalifikacji prawnej umów zawartych między zainteresowanym B. K. a odwołującym się Przedsiębiorstwem Usługowo-Handlowym „O.” Spółką z o.o., co wymagało odwołania się do art. 627 k.c. i art. 734 w związku z art. 750 k.c., regulujących charakter umowy o dzieło oraz umowy o świadczenie usług. W tym kontekście normatywnym Sąd zaakcentował, że oceniane umowy przewidywały demontaż instalacji elektrycznej. Były to jednorodziejowe, powtarzające się czynności. Końcowy efekt tych działań nie mógł być zweryfikowany, nie stanowił dzieła, było to raczej przywrócenie pomieszczeń do stanu umożliwiającego ich zagospodarowanie przez inwestora. Opierało się to wyłącznie na starannym działaniu zainteresowanego. Nie można też mówić o

swobodzie i samodzielności w wykonaniu dzieła czy też o indywidualnym jego charakterze. Przy demontażu należało się kierować zasadami ukształtowanymi przez praktykę oraz starannym działaniem i przestrzeganiem przepisów bezpieczeństwa.

W wyniku apelacji wniesionej przez płatnika składek, Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 19 lipca 2018 r., zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdził, że B.K. nie podlegał ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca u płatnika składek Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego „O.” Spółki z o.o. w L. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z akt sprawy III AUa (...) na okoliczność treści złożonych w niej zeznań co do charakteru pracy wykonywanej przez osoby zatrudniane przez odwołującą się Spółkę w ramach umów o dzieło, w tym przez zainteresowanego B.K.. W oparciu o dowody uzupełniające, a zwłaszcza zeznania świadka A.L. będącego w spornym okresie prezesem odwołującej się Spółki „O.”, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że wszystkie umowy o dzieło zawierane w spornym okresie przez Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „O.” Spółkę z o.o. z kilkunastoma osobami niebędącymi pracownikami tej Spółki miały konkretnie sformułowane zadanie oraz określony termin, do którego zadanie to powinno być wykonane. Nie było płatności cząstkowych czy zaliczkowych. Umowy o dzieło były zawierane wówczas, gdy było możliwe uzyskanie określonego efektu przy demontażu instalacji. Pracownicy Spółki „O.” pracowali głównie przy utrzymaniu ruchu urządzeń elektrycznych i sanitarnych w Zakładach Górniczych T. będących w likwidacji. Spółka „O.” została wydzielona na bazie Zakładów Górniczych T.. Jednym z ubocznych zadań Spółki była likwidacja niektórych obiektów. Spółka „O.” miał zawartą z ZG T. umowę, której przedmiotem było oczyszczenie przez „O.” z instalacji budynków określonych w umowie. Budynki te miały następnie być odsprzedane przez ZG T.. Potencjalny nabywca budynków wymagał bowiem, aby niektóre z nich były oczyszczone z instalacji z uwagi na ich specyfikę i nieprzydatność do innych celów. Przedstawienie kolejnych budynków do oczyszczenia następowało w miarę uzyskiwania zgody Urzędu Górniczego na wyłączenie ich z ruchu na inny cel i po określeniu warunków cenowych między „O.” i ZG T..

Dokonując ponownej oceny całości zebranego materiału dowodowego oraz ustaleń poczynionych w ramach uzupełniającego postępowania dowodowego, Sąd drugiej instancji uznał, że kwestionowane przez organ rentowy umowy były umowami o dzieło. Za taką kwalifikacją prawną przemawiały następujące ich cechy. Sporne umowy przyniosły konkretny rezultat w formie przerobionych (oczyszczonych z branżowych/technicznych urządzeń i instalacji elektrycznych) pomieszczeń/budynków (estakady) i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące (tj. demontowanie urządzeń i instalacji elektrycznych czy likwidacja kabli), stanowił przedmiot poszczególnych umów stron. Z każdą osobą, z którą zawierano umowę o dzieło, ustalano dokładnie, na czym ma polegać realizacja tej umowy, a jeśli była taka konieczność, udawano się do konkretnego miejsca i określano w naturze, jakie konkretnie prace mają być wykonane. Tym samym przedmiot poszczególnych umów każdorazowo doprecyzowywano w formie ustnej. Rezultat spornych umów był nie tylko materialny, ale i zindywidualizowany już na etapie zawierania umowy i możliwy do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Przy zawieraniu przedmiotowych umów kluczowe znaczenie miało – istotne w przypadku umów o dzieło – kryterium podmiotowe (odpowiedni zawód, doświadczenie, specyficzne umiejętności bądź predyspozycje wykonawcy dzieła). Sąd drugiej instancji podkreślił również, że choć przedmiotowe umowy podpisywane były w kolejnych miesiącach, to jednak nie można mówić o umowach zawieranych na następujące bezpośrednio po sobie jednakowe przedziały czasowe. Poszczególne umowy przewidywały bowiem różny (a przy tym zamknięty) termin ich wykonania, wynoszący zazwyczaj od kilku do kilkunastu dni (przedział od 2 do 26 dni). Termin ten zależał od specyfiki poszczególnych budynków, pomieszczeń, obiektów górniczych ZG T. i umieszczonych w nich wysokospecjalistycznych urządzeń i instalacji, które miały zostać zdemontowane w celu oczyszczenia budynków i pomieszczeń.

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że sporne umowy nie stanowiły umów zlecenia, lecz umowy o dzieło, było, zdaniem Sądu Apelacyjnego, to, że zainteresowanego nie łączył ze Spółką „O.” stosunek zależności i podporządkowania. Nie można było zatem mówić o jakiegokolwiek formie nadzoru nad zainteresowanym w toku realizowania przez niego poszczególnych umów, co

potwierdził również w ramach przesłuchania przed Sądem Apelacyjnym w sprawie III AUa (...) świadek A.L.. Z materiału dowodowego wynikało, że zainteresowany miał swobodę i samodzielność w wykonywaniu poszczególnych umów, a odwołując się Spółkę interesował tylko rezultat powierzonego mu demontażu w postaci pomieszczenia oczyszczonego z instalacji i urządzeń elektrycznych. Równocześnie nie było też tak, że nie istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. O istnieniu takiej wady można było mówić przede wszystkim wtedy, gdyby w ramach danego pomieszczenia/estakady nie doszło do usunięcia wszystkich urządzeń elektrycznych. To sam zainteresowany jako wykonawca umowy ponosił odpowiedzialność za niewykonanie lub nieprawidłowe wykonanie umowy. Co więcej, w ramach każdej ze spornych umów – w sposób charakterystyczny dla umów o dzieło – z góry określano wysokość umówionego, ryczałtowego wynagrodzenia za wykonanie zadania (za każdym razem inną), określoną przy uwzględnieniu jego specyfiki i koniecznego nakładu pracy. Nie wchodziły tu również w grę płatności cząstkowe czy zaliczkowe.

Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdził, że skoro sporne umowy nosiły w przeważającym zakresie cechy umowy o dzieło zdefiniowanej w art. 627 k.c., to tym samym nie stanowiły podstawy do objęcia zainteresowanego B.K. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) zaskarżył w całości skargą kasacyjną organ rentowy. Skargę oparto na podstawach:

1) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1 i ust. 3 oraz art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.); art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c., oraz

2) naruszenia przepisów postępowania mających istotny wpływ na wynik sprawy – art. 382 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 §1 k.p.c.

Skarżący organ rentowy wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty

sprawy, a także zasądzenie na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania został uzasadniony jej oczywistą zasadnością. Oczywistą zasadność skargi kasacyjnej organ rentowy wywodził z wielokrotnego poddawania przez sądy powszechne gruntownej analizie podobnych stanów faktycznych, związanych z realizacją przez wykonawców umów prac, zadań lub czynności mieszczących się, co do zasady, w zakresie działalności branżowej płatników składek (zamawiających), a polegających na montażu lub demontażu linii produkcyjnych, instalacji technicznych czy uczestniczeniu w poszczególnych etapach cyklu produkcyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną odwołującą się Spółka (jako potencjalny płatnik składek) wniosła o wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo budzą poważne wątpliwości, ewentualnie rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Skuteczne wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, które pozwalają Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane

(tzw. przedsąd – art. 398⁹ k.p.c.). Ustawodawca uznaje za doniosłe zadania Sądu Najwyższego związane przede wszystkim z doskonaleniem wykładni prawa i jego stosowania, ujednolicaniem orzecznictwa, rozwojem jurysprudencji, a w dalszej kolejności zadania polegające na eliminacji w dostępnych granicach orzeczeń niegodnych ochrony ze względu na oczywiste naruszenie prawa lub wydanie ich w warunkach nieważności.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Według utrwalonego orzecznictwa, każda z przyczyn wniesienia skargi kasacyjnej musi być powiązana z ustalonym w sprawie stanem faktycznym (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 24 stycznia 2002 r., III CZP 76/01, LEX nr 53308; z 9 lipca 2009 r., II PZP 3/09, LEX nr 519963; z 9 kwietnia 2008 r., II PZP 5/08, OSNP 2009 nr 15-16, poz. 203; z 17 stycznia 2003 r., III CZP 82/02, LEX nr 77076 oraz z 4 kwietnia 2013 r., III UK 98/12, LEX nr 1619123).

Organ rentowy powołał się na oczywistą zasadność skargi, gdyż w jego przekonaniu w analogicznych sprawach sądy, w tym Sąd Najwyższy, odmiennie kwalifikowały umowy, w ramach których wykonawca zobowiązywał się do wykonania usługi stanowiącej element rozbudowanego cyklu prac (przedsięwzięć) stanowiącego przedmiot działalności podmiotu zatrudniającego (np. wyrok z 18 maja 2017 r., I UK 269/16, LEX nr 2329477; wyrok z 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16, LEX nr 2296861). Taki argument nie stanowi wystarczającego uzasadnienia wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania.

Powołanie się na przesłankę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. (oczywistą zasadność skargi) wymaga wykazania niewątpliwej, widocznej na pierwszy rzut oka, bez konieczności głębszej analizy, sprzeczności wyroku z przepisami prawa niepodlegającymi różnej wykładni (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; z 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004 nr 3, poz. 49). Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁴ k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPiUS 2002 nr 20, poz. 494; z 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSP 2003 nr 18, poz. 437; z 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). Jeżeli zatem przesłanką wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania miałyby być okoliczność, że skarga jest oczywiście uzasadniona (art. 398⁴ § 1 k.p.c. w związku z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.), skarżący powinien w uzasadnieniu wniosku zawrzeć wywód prawny wskazujący, w czym wyraża się ta „oczywistość”, oraz przedstawić argumenty na poparcie tego twierdzenia, koncentrując się na wykazaniu kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości, widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274). W judykaturze podkreśla się przy tym, że przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia. Sam zarzut naruszenia (nawet oczywistego) określonego przepisu (przepisów) nie prowadzi wprost do oceny, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2003 r., I PK 227/02, OSNP 2004 nr 13, poz. 230; z 11 stycznia 2008 r., I UK 285/07, LEX nr 442743; z 11 kwietnia 2008 r., I UK 46/08, LEX nr 469185 i z 9 czerwca 2008 r., II UK 37/08, LEX nr 494133).

Oczywista zasadność skargi w sprawie, której przedmiotem jest kwalifikacja prawna umowy, na podstawie której świadczona była praca, musiałaby sprowadzać się do ewidentnego naruszenia przepisów prawa materialnego przez jego błędne zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym, mimo niebudzącej wątpliwości wykładni i rozumienia elementów naruszanych norm prawnych typizujących zobowiązanie poddawane ocenie. Szczególne trudności z wykazaniem oczywistej zasadności skargi pojawiają się w tych sprawach, w których kluczowe znaczenie należy przypisać ustaleniom faktycznym. Tego typu sprawą jest spór o ustalenie stosunku prawnego (kwalifikację prawną umowy), stanowiącego tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zastosowanie prawa materialnego (przykładowo art. 627 k.c.) jest warunkowane konkretnymi ustaleniami faktycznymi, które nie podlegają weryfikacji przez Sąd Najwyższy (art. 398³ § 3 k.p.c. oraz art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Stwierdzenie, że w podobnych stanach faktycznych sądy przyjęły odmienną kwalifikację prawną umów o dzieło, nie jest wystarczające do przyjęcia oczywistej zasadności skargi, gdyż dla uzasadnienia takiego wniosku konieczne byłoby wykazanie, że analizowane rozstrzygnięcia zapadły w analogicznych stanach faktycznych (przy takich samych warunkach wykonywania umowy).

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego, odnosząc poszczególne cechy przemawiające za kwalifikacją umowy jako umowy o dzieło do ustalonego stanu faktycznego sprawy. Organ rentowy nie zarzuca, że Sąd Apelacyjny błędnie zinterpretował art. 627 i nast. k.c., uznając zawarte umowy – zgodnie z ich treścią – za umowy o dzieło. Jedynym argumentem organu rentowego było przytoczenie orzecznictwa, odnoszącego się do szczególnego przypadku czynności dokonywanych w cyklu produkcyjnym bądź w ramach wspólnego przedsięwzięcia. W powołanym przez stronę skarżącą wyroku z 18 maja 2017 r., I UK 269/16 (LEX nr 2329477), Sąd Najwyższy rozstrzygał o stanie faktycznym, w którym dłużnik zobowiązał się do zapakowania świeżych ogórków w opakowania jednostkowe (czyli do prostych, powtarzalnych czynności, realizowanych w cyklu produkcyjnym w ramach działalności gospodarczej płatnika, takich jak przetwarzanie i konserwowanie owoców i warzyw, sprzedaż hurtowa owoców i warzyw). Tezy sformułowane na tle tak specyficznego stanu faktycznego nie mogą być bezpośrednio przenoszone na

sprawę, w której przedmiotem umowy był demontaż konkretnych instalacji w zindywidualizowanych pomieszczeniach, w określonym z góry czasie i za wynagrodzeniem dostosowanym do charakteru dokonywanych prac.

Podobnie nieadekwatne dla rozpoznawanej sprawy są tezy przyjęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z 2 czerwca 2017 r., III UK 147/16 (LEX nr 2296861), gdyż w powołanej sprawie spór dotyczył umów, których przedmiotem była realizacja szczególnych czynności twórczych (np. wykonanie utworu muzycznego czy wykonanie roli aktorskiej w ramach spektaklu).

Tezy formułowane przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu innych skarg kasacyjnych należy odczytywać w kontekście ustaleń faktycznych sprawy, które w sporach o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym rzadko są takie same.

Uwzględniając związanie Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji, a ponadto uznając, że powołana przez stronę skarżącą oczywista zasadność skargi oraz wywód prawny mający wykazać tę oczywistość nie były przekonujące, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

as